

Wrocławski Niezbędnik Kulturalny

Wrocław Cultural Guide

NOWOŚCI / THE NEW:

**przegląd nowych miejsc
dla kultury roku 2020**

a review of new cultural
venues of 2020

**wywiad z nowym dyrektorem
BWA Wrocław**

an interview with the new director
of BWA Wrocław

**prezentacja nowo wybranych
członków Wrocławskiej Rady Kultury**
a presentation of newly elected
members of Wrocław Culture Council

**plany umieszczenia nowych kamieni
pamięci – Stolpersteine**
plans to place new Stolpersteine
– memorial stones

W SKRÓCIE / LONG STORY SHORT:

„Dzika rzecz” Rafała Księżyka...
A Wildness by Rafał Księżyk...

**...i kalendarium zimowych
wydarzeń online**

...and schedule of winter online events

magazyn
bezpłatny
take for
free

ISSN 2544-3348
grudzień 2020 – styczeń 2021
December 2020 – January 2021

12 01



Strefa
Kultury
Wrocław

PL / EN + UA

Wrocławski Niezbędnik Kulturalny

Wrocław Cultural Guide

ZESPÓŁ / TEAM:

Redaktor naczelna / Editor-in-chief:
Magdalena Klich-Kozłowska

Zastępca red. naczelniej
Deputy editor-in-chief:
Kuba Żary

Kalendarium / Calendar of events:
Annamaria Janiszewska

Autorzy / Authors:
Pola Chobot, Karolina Jara, Magdalena
Klich-Kozłowska, Lech Moliński, Nina
Paśniewska, Joanna Plizga, Sylwia Słowik,
Krzysiek Stęplowski, Kuba Żary

Tłumaczenie / Translation:
Fabryka Tłumaczeń (angielski / English),
Sofia Baianova (ukraiński / Ukrainian)

Korekta / Proofreading:
Magdalena Klich-Kozłowska

Projekt graficzny i skład
Graphic design and typesetting:
Aleksandra Błędowska, Magdalena
Przewłocka, Artur Busz

Reklama / Advertisement:
Urszula Jaros
(urszula.jaros@strefakultury.pl)

Dystrybucja / Distribution:
Anna Pazdej

Wydawca / Publisher:
Strefa Kultury Wrocław

Kontakt / Contact:
niezbędnik@strefakultury.pl

Zdjęcie na okładce / Cover photo:
zdjęcie wykonane podczas spaceru
performatywnego w willi Karpowiczów
przy Krzyckiej 29 / a photo taken during
a performative walk in the villa of Maria
and Tymoteusz Karpowicz (at Krzycka 29),
fot. Edyta Dufaj

Strefa Kultury Wrocław
ul. Świdnicka 8b
50-067 Wrocław

www.strefakultury.pl

fb.com/NiezbędnikKulturalny
fb.com/StrefaKulturyWroclaw
instagram.com/strefakulturywroclaw

Za publikowane materiały odpowiedzialność
ponosi podmiot przekazujący je Redakcji do
publikacji. Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania zmian i skrótów
w nadesłanych materiałach oraz nadawania
tytułów, jak również odmowy publikowania
materiału bez podania przyczyny.
Materiałów niezamówionych nie zwracamy.
Za treść publikowanych reklam odpowiada
reklamodawca.

Na stronach 2, 8, 15, 26, 33, 37, 41, 45, 50 i 58
zamieszczony jest materiał reklamowy.

Na stronach 16, 34, 46, 53 i 57 zamieszczone
są ogłoszenia własne wydawcy.

The responsibility for the materials published
rests with an entity that provides them to the
Editorial Office for publishing. The Editorial
Office reserves the right to amend and make
materials received shorter, and to give them
titles or to refuse to publish any material
without any reason whatsoever. We do not
return any material which has not been
ordered. An advertiser is responsible for the
contents of advertisements published.
Advertisements can be found on pages
2, 8, 15, 26, 33, 37, 41, 45, 50 and 58.
On pages 16, 34, 46, 53 and 57 you can find
the publisher's own announcements.

To był bardzo specyficzny rok. Pierwszy raz od lat
nie opublikowaliśmy (kwietniowego) wydania
„Niezbędnika”, a numer marcowy z dnia na dzień
w połowie miesiąca przestał być aktualny. Pierwszy raz
niektóre numery były dostępne dla czytelników tylko
w wersji cyfrowej – podobnie jest z tym wydaniem.
Wreszcie: pierwszy raz z powodu pandemicznych re-
strykcji dostarczaliśmy listopadowy „Niezbędnik” do
waszych domów. Z tego miejsca dziękujemy wszystkim,
którzy – mimo perturbacji i częstych zmian wydawni-
czych – wyczekiwali i wciąż na początku każdego mie-
siąca wyczekują „Niezbędnika” oraz chętnie go czytają.
Chyba nie musimy dodawać, że magazyn powstaje wła-
śnie z myślą o was.

To był bardzo specyficzny rok. Sektor kultury – jak
każdy sektor gospodarki – znalazł się w nieciekawym
położeniu. Jednak branży kreatywnej trudno zarzucić
brak kreatywności, dlatego nie mogliśmy narzekać na
nudę. Świadczy o tym sam fakt, że co miesiąc mieliśmy
tuzin pomysłów na artykuły i około setki wydarzeń do
umieszczenia w kalendarium. Tak jest i tym razem –
wywiady, przewodniki, podsumowania, fragmenty
książki, kulturalne polecenia czy szarady standardowo
czekają na was na kolejnych stronach magazynu.

To był bardzo specyficzny rok. Chyba nikt nie spo-
dziwał się, że najpopularniejszym słowem w kulturze
będzie „hybrydowy” lub „onlajny”. Na porządku dzien-
nym było przenoszenie bądź odwoływanie wydarzeń,
z czego nikt nie był do końca zadowolony, ale z warto-
ścią zdrowia i bezpieczeństwa polemizować nie można.
Na szczęście rok 2020 mamy już prawie za sobą i pozo-
staje tylko mieć nadzieję, że 2021 przyniesie dużo zdro-
wia. I zdrowego rozsądku.

Zespół Niezbędnych

It was a very special year. For the first time in many
years we have not published the (April) issue of “The
Guide”, while the March issue became outdated in
the middle of the month, out of a sudden. For the first
time, some issues were only available in a digital for-
mat – including this edition. What is more, for the first
time in years, we delivered the November issue of “The
Guide” to your homes to comply with the pandemic
restrictions. We would like to take advantage of this
opportunity to express our gratitude towards those,
who – despite perturbations and frequent publishing
changes – waited and still continue to wait for their
“Cultural Guide” at the start of each month and read it
with pleasure. We believe we do not have to point out
that we make this magazine for you.

It was a very special year. The cultural sector – like
all other sectors of the economy – is now in peril; how-
ever, one would be hard-pressed to accuse the creative
industry of a lack of creativity, so complaining about
boredom was out of the question. Need evidence? Ev-
ery month, we had ideas for a dozen articles, as well
as about a hundred events to be listed in our calendar.
This is also true for this issue – we have interviews,
guides, summaries, book excerpts, cultural recom-
mendations and riddles, all featured on the following
pages of the magazine.

It was a very special year. We do not believe any-
body expected that “hybrid” and “online” would be-
come the most popular word in the cultural world.
Cancelling and postponing events became common-
place, and nobody was happy about it – but it would
be hard to argue with the value of health and safety.
Fortunately, 2020 is almost over now – here is to hop-
ing that 2021 will bring much health. And a lot of com-
mon sense.

The Guide Team

W NUMERZE / IN THE ISSUE:

4 KULTURALNI POLECAJĄ CULTURAL RECOMMENDATIONS

Pola Chobot, Joanna Plizga

5 Dobra rada dla wrocławskiej kultury We, councilmembers for Wrocław's culture

Prezentacja nowo wybranych członków
Wrocławskiej Rady Kultury
A presentation of newly elected members
of Wrocław Culture Council

9 FLASH

Przegląd projektów powstałych w ramach
programu „Kultura w sieci”
A review of projects created as part of the
„Culture in the network” programme

10 5 PYTAŃ DO... / 5 QUESTIONS FOR... Macieja Bujko / Maciej Bujko

Rozmowa z nowym dyrektorem BWA Wrocław
An interview with the new director
of BWA Wrocław

12 Więcej kultury! / More culture!

Nowości roku 2020 na kulturalnej
mapie Wrocławia
What's new on the cultural map
of Wrocław on 2020

17 W roli głównej: wrocławscy reżyserzy Starring: Wrocław directors

Kinematograf Wrocławski online
Wrocław Cinematograph online

18 W SKRÓCIE / LONG STORY SHORT „Dzika rzecz” / A Wildness

Fragmenty książki Rafała Księżyka
Excerpts from a book by Rafał Księżyk

20 Wiele twarzy Gajowice Many shades of Gajowice

Spacer po Gajowicach
A walk around Gajowice district

22 Stolpersteine, czyli o pamięci, o którą można się potknąć Stolpersteine, or memory you can stumble on

24 BRZYDKI WROCŁAW / UGLY WROCŁAW

25 ZIMOWE SZARADY / WINTER RIDDLES

27 KALENDARIUM WYDARZEŃ SCHEDULE OF EVENTS

- 27 ✕ sztuki wizualne / visual arts
- 32 ► muzyka / music
- 35 ● film
- 36 ⦿ teatr + performance / theatre + performance
- 38 ≡ literatura / literature
- 40 ♡ architektura + design / architecture + design
- 42 :: edukacja + animacja / education + animation

54 Зима у Вроцлави

56 PRZECZYTAJ tej zimy / READ this winter

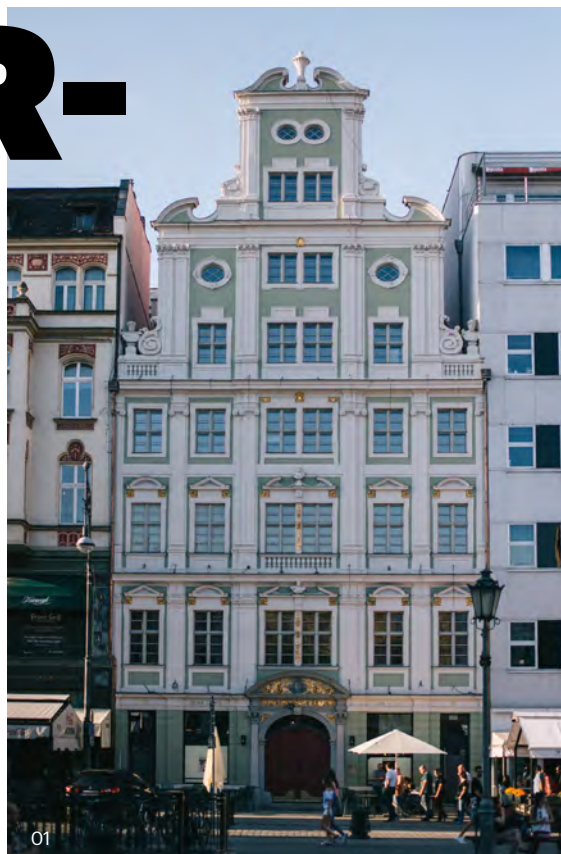
Wrocław

miasto spotkań

STOLPER- STEINE

CZYLI O PAMIĘCI,
O KTÓRĄ MOŻNA
SIĘ POTKNAĆ

OR MEMORY YOU
CAN STUMBLE ON



22

„Stolpersteine” w języku niemieckim oznacza „kamienie, o które się potykamy”. To niewielkie pomniki dla ofiar nazizmu wmurowane w chodnik przed domem, który był ich ostatnim miejscem zamieszkania. Betonowe kostki o wymiarach 10 na 10 cm są pokryte mosiężną płytką, na której wyryte jest imię, nazwisko, data urodzin i śmierci oraz jej miejsce.

Idea jest bardzo prosta i budzi ogromne emocje, o czym przekonał się ten, kto spotkał przypadkiem na swojej drodze taki kamień, zatrzymał się i pochylił nad losem konkretnej osoby, czasem nawet całej rodziny. W tym tkwi siła projektu: każda kostka to człowiek, a my stoimy przed jego domem, który musiał opuścić, przeważnie zostając zesłanym na śmierć.

Projekt budzący kontrowersje

Choć inicjatywa nie jest jeszcze mocno rozpoznana w Polsce, w kilkudziesięciu krajach Europy istnieje już ponad 75 000 kostek. Koncepcję upamiętnienia ofiar reżimu nazistowskiego, a więc nie tylko Żydów, ale też homoseksualistów, Romów i Sinti oraz innych represjonowanych grup, stworzył niemiecki artysta Gunter Demnig w latach 90. XX w. Projekt będący niczym „rozproszony pomnik” jest istotny z tego względu, iż pozwala upamiętnić zwykłych ludzi, którzy raczej nigdy nie doczekają standardowego monumentu i uwrażliwia odbiorców na tragiczne wydarzenia, które miały miejsce zaledwie kilkadziesiąt lat temu. A wszystko

wskazuje na to, że wraz z obecnym wzrostem nietolerancji i tendencji nacjonalistycznych rośnie też waga *Stolpersteine*.

Ten nietypowy sposób upamiętniania od początku budził kontrowersje w samych Niemczech. Przeciwno kładzeniu kamieni sprzeciwiali się nie tylko przedstawiciele skrajnej prawicy, ale także właściciele domów, przed którymi miały znaleźć się kostki w obawie przed obniżeniem wartości nieruchomości. W kilku miastach, w tym w Monachium, sprzeciw wyraziły nawet tamtejsze gminy żydowskie, argumentując, iż *Stolpersteine* uwłaczają pamięci ofiar Holocaustu. Przyczyną jest wmurowanie ich w chodnik, co wiąże się z deptaniem po nich i możliwym zabrudzeniem przez ludzi i zwierzęta.

Zawiłe procedury

Wrocław był pierwszym polskim miastem, w którym pojawiły się *Stolpersteine* i do dziś mamy ich najwięcej w kraju, bo aż trzynaście. Pierwszy został poświęcony Edycie Stein (w 2008 roku przy ulicy Nowowiejskiej). W 2016 roku pojawiły się kamienie z inicjatywy członków rodzin Zorek (ulica Jedności Narodowej 95) i Treitel (ulica Świdnicka 39), w 2019 kolejne sześć przy skrzyżowaniu ulic Zielińskiego i Swobodnej.

Przychylność magistratu i wsparcie, jakie uzyskali członkowie rodzin ze strony Macieja Skrobana z Urzędu Miejskiego Wrocławia, pomogły przebrnąć przez zawiłości administracyjne, w których brakuje osobnej procedury dla tego typu ingerencji w nawierzchnię chodnika. Kolejni inicjatorzy muszą niestety liczyć się z koniecznością przejścia co najmniej kilkumiesięcznego procesu urzędowego związanego z uzyskaniem stosownych pozwoleń.

Umieszczenie kamieni pamięci jest mniej lub bardziej skomplikowanym procesem do realizacji w zależności od podejścia danego magistratu. W Warszawie i w Krakowie nie udało nam się dostrzec żadnego *Stolperstein*, z kolei w innych miastach, np. w Białej Podlaskiej proces wmurowania przebiegał właściwie bez żadnych komplikacji. Szczególnie napięta sytuacja miała miejsce w Krakowie – po tym, jak doprowadzony niemal do końca proces formalnego załatwiania pozwoleń, na mocy opinii IPN-u został przez magistrat wstrzymany. Projekt Demniga został uznany za sprzeczny z przyjętą w Polsce kulturą pamięci i uwłaczający godności ofiar.

Czas na mieszkańców kamienicy Oppenheimów

W listopadzie odbyła się debata online „*Stolpersteine* w Polsce – kto, kogo i dla kogo upamiętnia?” zorganizowana przez OP ENHEIM. Uczestnicy dyskusji wspólnie zastanawiali się nad recepcją tego projektu w polskim społeczeństwie. Już sama nazwa niewielkich kostek w języku polskim nie jest oczywista i obok siebie funkcjonują co najmniej dwie: „kamienie pamięci” oraz „potykacze”. O ile pierwsza zwraca uwagę na kluczową rolę związaną z zachowaniem lub przywracaniem pamięci o ofiarach, o tyle druga lepiej oddaje oryginalną nazwę projektu i związany z nią aspekt performatywny, który ma wyprowadzać przypadkowego przechodnia ze strefy komfortu.

Pretekstem dla dyskusji jest planowane umieszczenie *Stolpersteine* z nazwiskami żydowskich mieszkańców kamienicy Oppenheimów przy placu Solnym we Wrocławiu, będącej obecnie siedzibą OP ENHEIM, a impulsem do podjęcia tej inicjatywy było zacieśnienie współpracy z Niemiecko-Polską Fundacją Ochrony Zabytków Kultury [Deutsch-Polnische Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz].

Prace nad badaniem historii kamienicy i jej przedwojennych mieszkańców trwają już od dłuższego czasu, czego wynikiem była m.in. książka Lisy Höhenleitner „Dom Oppenheimów we Wrocławiu. Kamienica opowiada historię miasta” wydana w 2018 roku. Najwięcej informacji udało się zebrać o rodzinie Herz, która prowadziła w kamienicy słynny sklep obuwniczy i jej będzie poświęcony przyszłoroczny projekt w ramach grantu przyznanego przez Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny.

Cały czas powiększa się także wiedza o rodzinie El-sner i pozostałych mieszkańcach kamienicy, m.in. dzięki nawiązaniu kontaktu z Arolsen Archives, Międzynarodowym Centrum Prześladowań Nazistowskich i największym archiwum dokumentów dotyczących ofiar i Ocalonych. Istotnym elementem planowanego wmurowania *Stolpersteine* jest dyskusja w sferze publicznej i edukacja, czego przykładem jest wspomniana debata oraz webinar poświęcony Arolsen Archives i adresowany do osób, które w swoich projektach artystycznych zajmują się zagadnieniem tożsamości i pamięci.

Karolina Jara



Stolpersteine znajdujące się przy rogu ulic Swobodnej i Zielińskiego we Wrocławiu.
/ Stolpersteine located at corner of the Swobodna and Zielińskiego Streets in Wrocław.

In German, the “Stolpersteine” means a “stumbling stone.” These are small memorials for the victims of Nazism, built into the sidewalk in front of the house that was their last home. The 10 by 10-centimetre concrete cubes are covered with a brass tile, engraved with the first name, last name, date of birth, as well as the date and place of death.

The idea is very simple and evokes great emotions, experienced by everybody who accidentally stumbles upon one of these stones, stops and thinks for a brief moment about the fate of a particular person, sometimes even a whole family. This is what makes the project so powerful – every stone is a human being, and we stand in front of their home, which they had to leave, usually being sent to death.

A controversial project

Although the initiative is not yet widespread in Poland, there are already over 75,000 stones in dozens of European countries. The concept of commemorating the victims of the Nazi regime – not only Jews but also homosexuals, Roma and Sinti, as well as other repressed groups, was created by the German artist Gunter Demnig in the 1990s. The project, which serves the role of a “dispersed monument” is important because it enables commemorating ordinary people who are unlikely to have a normal monument and sensitises the passers-by to tragic events that took place only a few decades ago. Everything shows that with the current rise of intolerance and nationalistic tendencies, the importance of the *Stolpersteine* is also growing.

This unusual way of commemoration arose controversies in Germany right from the get go – and not only among the representatives of the far-right wing organisations, who vehemently opposed installing the stones, but also the owners of houses where the stones were supposed to be installed, fearing that their homes would lose value. In several cities, including Munich, even the local Jewish communities have expressed their opposition, arguing that the *Stolpersteine* insulted the memory of the Holocaust victims, since they are installed in the pavement, which means that they will be walked on, and possibly soiled by humans and animals.

Complex procedures

Wrocław was the first Polish city where the *Stolpersteine* appeared, and to this day we have exactly 13 of them – the largest number among Polish cities. The first one – installed in 2008 on Nowowiejska Street – was dedicated to Edyta Stein. In 2016, new stones appeared on the initiative of members of the Zorek family (Jedności Narodowej 95) and Treitel (Świdnicka 39), and in 2019 six stones were installed at the intersection of Zielińskiego and Swobodna Streets.

The favourable attitude of the city magistrate and the support offered by Maciej Skroban from the Wrocław Municipal Office helped the family members wade through the bureaucracy, since the procedures are difficult to navigate – there is no separate procedure for this kind of installations in the pavement. Unfortunately, the next initiators have to be prepared for going through at least several months of processes, if they want to obtain the necessary permits.

The location of memory stones is a more or less complicated process, depending on the approach of a given magistrate. In Warsaw and Krakow, the *Stolpersteine* are nowhere to be seen, while in other cities, such as for example in Biała Podlaska, the entire process can be carried out without any complications whatsoever. Krakow saw a particularly tense situation – after obtaining all the relevant permits, the process was stopped dead in its tracks by the magistrate due to the opinion issued by the Institute of National Remembrance. Demnig’s project was considered to be incompatible with the culture of remembrance adopted in Poland and offending the dignity of the victims.

Time for the Oppenheim townhouse residents

An online debate was held in November, organised by OP ENHEIM, entitled *Stolpersteine in Poland – commemoration – whom, by whom, for whom?*. The participants jointly reflected on the reception of this project in Polish society. The very name of these stones in Polish is hardly obvious, as there are several ways to refer to these – as “memory stones” and “stumbling stones”. While the former draws attention to the key role of preserving or restoring the memory of the victims, the latter better reflects the original name of the project and the associated performative aspect, which is to take an accidental passer-by out of their comfort zone.

The debate was inspired by the plan to place the *Stolpersteine* with the names of Jewish residents of the Oppenheim townhouse in Wrocław’s Salt Square, currently the seat of OP ENHEIM, marking the closer cooperation with the German-Polish Foundation for the Preservation of Cultural Monuments [Deutsch-Polnische Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz].

The work on researching the history of the townhouse and its pre-war residents has been going on for a long time, which resulted, among others, in Lisa Höhenleitner’s book *Dom Oppenheimów we Wrocławiu. Kamienica opowiada historię miasta* published in 2018. The most information was gathered about the Herz family, who ran a famous shoe shop in the townhouse – they will be the theme of an upcoming project, carried out thanks to the grant awarded by the Jewish Historical Institute Association.

The knowledge about the Elsner family and the other residents of the townhouse is also constantly growing, thanks to contacts with Arolsen Archives – International Centre on Nazi Persecution and the largest archive of documents concerning victims and survivors. An important element of the planned installation of the *Stolpersteine* is a debate in the public sphere and education, as exemplified by the aforementioned debate and a webinar devoted to Arolsen Archives, addressed to people who deal with the issue of identity and memory in their artistic projects.

Karolina Jara